

Z jednej szajby w drugą szajbę

3 listopada 2024

Obecnymi czasy spora część ludzkości zdaje się odbijać od jednej szajby, wpadając przy tym w drugą, która jest równie idiotyczna oraz równie dla nich szkodliwa, jak ta poprzednia. Nasz kraj nie jest tutaj wyjątkiem od tej reguły, a nawet rzekłbym, że wiedzie w tym procederze swojego rodzaju niechlubny „prym”.



- Mamo, co to jest hipokryzja? - Kiedy ktoś woła „Wolność dla Ukrainy” a chce odebrać wolność sąsiadowi za odmowę zaszczepienia.

Dnia 24 lutego 2022 roku jedna szajba o zasięgu globalnym (niestety prawie całkowitym z chlubnymi od tego wyjątkami, jak niektóre kraje, czy pewne jednostki administracyjne innych krajów) została zastąpiona drugą szajbą o nieco mniejszym zasięgu geograficznym. Pierwsza szajba miała podłoże mikrobiologiczne (przynajmniej w narracji o niej), a ta jeszcze trwająca do dzisiaj ma podłoże wojenne. Niestety, nasza ojczyzna jest w samym centrum tej drugiej szajby, która jest bardzo niebezpieczna.

Warto przypomnieć fakt, który teraz rządzący chcieliby z pamięci ludziom całkowicie wymazać, że jeszcze w grudniu 2021 roku, oficjalne media krzyczały, aby wnuczeta nie odwiedzały

swoich dziadków na święta bożego narodzenia, ponieważ mogą ich zabić „groźnym wirusem”. Dwa miesiące później te same środki masowego przekazu informowały, że należy przyjmować miliony nachodźców ze wschodu do własnych domów na czas nieokreślony z powodu „strasznej tam wojny”. Owi nachodźcy nie brali oczywiście żadnych „cudownych eliksirów”, produkowanych przez niektóre wielkie firmy farmaceutyczne, do których wzięcia zmuszano wielu ludzi w innych krajach. Nagle problem małego, „wielce groźnego” mikroba z Chin rozpułynał się we mgle, kiedy to inną wielką finansowo-polityczną pieczęć zaczęły, elity polityczno-biznesowe o zasięgu światowym, wypiekać.

Po ludziach związanych z firmami farmaceutycznymi, teraz ci związani ze zbrojeniówką szybko się na frajerach dorabiają, na niektórych dorabiają się nieco bardziej, a na niektórych dorabiają się nieco mniej. A przy tym wszystkim, wielu zakompleksionych przedstawicieli narodu polskiego zaczęło wyprowadzać (tyczy to zachowanie zarówno większości obywateli, jak i „elit” rządzących krajem) przysłowiowe „ostatnie cieleta” z obory i gościć nowoprzybyłych, z których lwia większość nie pochodzi z terenów dotkniętych żadnym konfliktem zbrojnym. Zapomniano momentalnie przy tym wszystkim kompletnie o jakichkolwiek „obostrzeniach pandemicznych”, tak fanatycznie przestrzeganych jeszcze chwilę wcześniej. Do tego wszystkiego obecne polskie elity polityczno-biznesowe zaczęły w sposób niekontrolowany wysyłać posiadane przez polską armię uzbrojenie, paliwo oraz inne dobra, potrzebne na miejscu, na Ukrainę w ramach „pomocy dla kraju, który walczy za nas”.

Wszystko to zwłaszcza ze strony tych, którzy formalnie nami oraz naszym krajem rządzą, wygląda co najmniej wielce podejrzanie. Dla mnie wygląda to także na próbę wywołania konfliktu wewnętrznego o podłożu narodowościowym w naszej ojczyźnie, znanej jako Rzeczpospolita Polska. Czas pokaże, co z tego wszystkiego jeszcze wyniknie. Na chwilę obecną nie zanoszą się na nic dobrego, albowiem stare europejskie potęgi w praktycznie niezmiennym składzie od 1871 roku (Wielka

Brytania, Francja i Niemcy) plus Stany Zjednoczone Ameryki, czyli USA dogadują się już w sprawie podziału „ukraińskiego truchła” (a w zasadzie tego, co z niego zostanie) bez nas, czyli bez tych, którzy do tej całej rozwałce w ramach ruskiej rodziny narodów najwięcej dołożyli i dalej dokładać będą do interesów wspomnianych już silnych graczy.

Można by nieco ironicznie rzec, że te już przysłowiowe 5000 hełmów, które Niemcy wysłali Ukraińcom na początku nowej szajby, to najlepsza inwestycja poczyniona przez nich od wielu dekad. Warto jest przy tym wspomnieć, że prezydent USA z ramienia demokratów dał Niemcom dnia 17 września 2009 roku (co za okrągłutka zbieżność dat!) wolną rękę w organizowaniu spraw w środkowej i wschodniej Europie, co jak widać do dzisiaj, zwłaszcza kiedy demokraci są u sterów w Waszyngtonie, obowiązuje z żelazną konsekwencją.

Tutaj wielu czytających ten tekst zaskoczę, pisząc wprost, że mimo pozornego podporządkowania po II wojnie światowej polityce anglosaskiej Niemcy zachowały spory zakres samodzielności, zwłaszcza w polityce zewnętrznej, który od kilkunastu lat systematycznie poszerzają. Ich elity dążą do zrealizowania projektu znanego, jako Mitteleuropa. Dla każdego, kto ma oczy i widzi samodzielnie otaczającą nas rzeczywistość, a nie propagandę taką, czy inną, nie jest już ten fakt żadną tajemnicą.

Jak widać z powyższego, obecne zbiorowe szajby dotyczą aktorów naszej obecnej rzeczywistości z różną intensywnością. Niektórzy uczestnicy tych zbiorowych szaleństw mogą na nich zrobić nawet niezły biznes, a niektórzy, jak niestety np. my sami, tylko się do nich dokładamy w imię walki „za wolność naszą i waszą”, będąc przy tym pogardzanymi przez innych i jednocześnie będąc łupionymi do reszty także przez sprzedajne elity polityczno-biznesowe z własnego podwórka. Wniosek jest z tego taki, że różne narody charakteryzują się różną podatnością na zbiorowe szajby o zasięgu globalnym.

Autorstwo: Deuteroniusz

Źródło: WolneMedia.net